

Urszula Trochimowicz

UNIwersytet w Białymstoku

Maria Czapska – emigrantka o emigrantach

Szkice mickiewiczowskie i inne

Założenie w 1946 roku Instytutu Literackiego przez Jerzego Giedroycia miało na celu zogniskowanie wszystkich Polaków z emigracji wokół spraw dla niej samej oraz dla przyszłości Europy istotnych. Giedroyc jako redaktor wytwarzał swoim działaniem sfery wpływów politycznych i zarazem kulturalnych, stanowiących ważną część jego misji oraz misji całej emigracji niepodległościowej po 1945 roku. Stosunkowo późno, bo w 1974 roku, redaktor „Kultury” wraz z Juliuszem Mieroszewskim opracowali koncepcję przyszłej, postsowieckiej Europy, w której niezwykle ważnym elementem miała stać się kwestia pełnej i niezbywalnej suwerenności krajów włączonych w wielki organizm sowiecki, tj.: Ukrainy, Litwy i Białorusi. Idea ta w środowisku bezpośrednich współpracowników „Kultury” była dość zgodnie podzielana, zatem bliska również poglądom Marii Czapskiej (zamieszkującej piętro domu w Maisons-Laffitte), a pochodzącej z Kresów Wschodnich, z którymi związana była od wczesnego dzieciństwa oraz wczesnej młodości. Rodzeństwo Marii i Józefa Czapskich światopoglądowo nie wpisywało się w obraz standardowej, arystokratycznej rodziny znanej w całej Europie. Potwierdza tę supozycję Philippe Ariès we wstępie do *Europy w rodzinie*:

W tej rodzinie polskich wielmożów, konserwatystów i kosmopolitów, przystających na „kolaborację” w dobrym stylu, dzieci

wyrastają na społeczników, czy wręcz socjalistów, oraz gorących patriotów. Ta zdumiewająca przemiana wywołuje zdziwienie samej pamiętnikarki. Ku oburzeniu ojca młodzi odkrywają Tołstoję, poznają lud, organizują spotkania kształcące i wieczorynki, na których zebranych chłopom folwarcznym czytają usypiające i zięjące nudą lektury. Zaczęło się od socjalizmu humanitarnego, patriotyzm polski pojawił się później¹.

Dzieciństwo oraz lata wczesnej młodości Czapska spędziła na Mińszczyźnie². W 1926 roku uzyskała stopień doktora filozofii, po czym przez pięć lat mieszkała w Paryżu. W czasie drugiej wojny światowej przebywała w Warszawie. W 1945 roku na stałe wyemigrowała do Paryża, gdzie współpracowała z czasopismami emigracyjnymi.

Konstanty Jeleński po śmierci Czapskiej pisał o niej w „Kulturze”, że Adam Mickiewicz czy Cyprian Kamil Norwid byli jej równie bliscy i znajomi jak jej współcześni³. Pisarka od najmłodszych lat świetnie znała twórczość klasyków literatury polskiej oraz historyczny kontekst powstawania ich dzieł; stwierdziła, że w przyłuckiej willi właśnie lektury zbudowały świadomość młodych Czapskich⁴. W późniejszych latach życia z własnej perspektywy emigracyjnej interpretowała spuściznę Mickiewicza, Norwida, Maurycego Mochnackiego i innych dziewiętnastowiecznych twórców, przede wszystkim jako niebywale aktualną, a nawet ponadczasową w zakresie myśli na temat narodu polskiego w sytuacji wygnania oraz w perspektywie uniwersalnej. W swoich wypowiedziach wielokrotnie odwoływała się do współczesnej historii, zauważając pewne tendencje oraz podobieństwa między położeniem Polaków w XX i w XIX wieku.

Etos inteligenta o pozytywistycznych wartościach z biegiem lat stawał się coraz bliższy Marii i Józefowi Czapskim. W dzieciństwie zajmowały się nimi głównie guwernantki, którym Jerzy Hutten-Czapski powierzał pełnię władzy nad swoimi dziećmi. Nauczycielki te często były traktowane przez

¹ M. Czapska, *Europa w rodzinie*, wstęp P. Ariés, Warszawa 1989, s. 15.

² *Mały słownik pisarzy polskich na obczyźnie 1939–1980*, red. B. Klimaszewski, Warszawa 1992, s. 64–65.

³ K. Jeleński, *Marynia*, „Kultura” 1981, nr 7–8(406–407), s. 191.

⁴ M. Czapska, *Europa w rodzinie*, s. 245.

podopiecznych jako zaufane osoby, ich opinie zastępowały matczyną radę⁵. W 1917 roku Czapska mieszkała jeszcze w Przyłukach w ogołoconym domu rodzinnym, z którego wartościowe przedmioty wywieziono w zabezpieczonych skrzyniach do Mińska. We dworze przebywał z rodziną komisarz, który wydzielał naftę i produkty żywnościowe. Czapska w zapisach wspomnieniowych tak opisywała swoje uczucia:

Ograniczenia zarządzone przez komisarza w czarnej kurtce nie dolegały mi. Czybył nasz określił moją świadomość, czy też raczej Żeromski, Korczak czy Tołstoj – moje lektury – i Konopnicka, Orzeszkowa utwierdziły w mojej świadomości tę, jak Rosjanie to nazywają, socjalnuju bol?⁶

W kolejnych latach pisarka podejmowała kilkakrotnie pracę pedagogiczną⁷, a także angażowała się w pomoc ofiarom wojen i biedy.

Niezwykle trudna przestrzeń wychodźcza wymagała podjęcia zupełnie nowych wyzwań w duchu zaangażowania społecznego. Czapska działała charytatywnie, nadal starała się realizować idee pracy u podstaw, ale i pełniła misję ocalania narodowej literatury poza cenzurą.

Czapska porównywała poznany przez nią samą wygnańczy los z dawniejszymi polskimi emigracjami nie tylko w najbardziej znanych *Szkicach mickiewiczowskich*. W „Kulturze” z 1949 roku znajdziemy jej tekst zatytułowany *Z doświadczeń Wielkiej Emigracji*⁸. Przywołuje w nim Maurycego Mochnackiego, który tak przedstawił charakterystykę emigracji z 1794 roku: „Synowie opuszczają dom Ojcowski i niosą skargę swego domu na cały świat. Wielki jest i głęboki sens każdej polskiej emigracji”⁹. W czasach polistopadowego uchodźstwa zakładano, że Polacy są rycerzami wolności, bohaterami dnia.

⁵ Matka Józefa i Marii Czapskich zmarła w ich wczesnym dzieciństwie, w 1903 roku. Zob. tamże, s. 183.

⁶ Tamże, s. 245–247.

⁷ E. Kiślak, *Nota o autorce*, [w:] M. Czapska, *Szkie mickiewiczowskie*, red. A. Witkowska, M. Zielińska, Warszawa 1999, s. 310.

⁸ M. Czapska, *Z doświadczeń Wielkiej Emigracji*, „Kultura” 1949, nr 16/17, s. 220–235.

⁹ Tamże, s. 220.

Pisarka podkreśliła „powtarzalność” stosunków polsko-rosyjskich, a także sytuacji politycznej Polski na mapie świata, wspomniała o czasach rządu Ludwika Filipa, kiedy Francuzi robili wszystko, by uniknąć konfliktu z Rosją. Na pierwszy plan wysunęła się wówczas nienawiść do Polaków mająca swe odbicie w prasie francuskiej. Polacy przedstawiani byli jako ludzie niebezpieczni, ponieważ „budzili zainteresowanie przez swoją odwagę, rezygnację, niedolę”, a „rewolucyjne sympatie szły im naprzeciw”¹⁰. Szczyt wrogich działań przypadł na czas epidemii cholery w Paryżu w 1832 roku, nastąpiło wówczas wyjęcie Polaków spod prawa obywatelskiego. Surowe policyjne zakazy nie zraziły wychodźców do działania i zaczęli oni organizować własną republikę emigracyjną – według autorki *Szkiców mickiewiczowskich* proces ten uwidoczniał siłę polskiego ducha, charakteru oraz talentu, lecz nie uniknięto sytuacji, w których ujawniły się także pewne mankamenty narodu.

Lektura XIX-wiecznych polskich periodyków drukowanych we Francji pozwoliła Czapskiej wysnuć refleksję na temat jej czasów. Autorka korzystała w swym artykule z *Dzieł Maurycego Mochnackiego*, a także z anonimowego tekstu *Wspomnienia o piśmiennictwie polskim na Emigracji* w „Kalendarzu Pielgrzymstwa Polskiego”. Podkreślała zawierzenie Polaków osobowościom o tak zwanych wielkich nazwiskach: „Nic więc u Polaków nie może się obejść bez Czartoryskiego, bez Niemcewicza, Kniaziewicza”¹¹. Nieco dalej pisała:

Zauważmy, że za naszych dni, po raz zapewne ostatni, wracają nie tylko te same nazwiska, ale nawet te same imiona. Eustachy Sapieha, b. minister spr. zagran. aresztowany w 1939 roku został wyrokiem sądu moskiewskiego skazany na karę śmierci za podpisanie traktatu pokojowego w Rydze, traktatu zawartego z obustronną i niczym nie przymuszoną zgodą... Ofensywa niemiecka i stalinowska „amnestia” zachowały go przy życiu, za to major Adam Sołtan, jeniec Starobielska, wraz z kilku tysiącami polskich oficerów zaginął bez wieści, pozostawiając podobnie jak tamci sprzed wieku „żony i dzieci bez przytułku i bez kawałka chleba”¹².

¹⁰ Tamże, s. 222. Pisarka powołuje się na prasę francuską, a dokładnie „*Courier Français*”, aby przedstawić sytuację polskich emigrantów we Francji w XIX wieku.

¹¹ Tamże, s. 224.

¹² Tamże, s. 231.

Autorka *Szkiców mickiewiczowskich* zaobserwowała podobieństwo własnego wygnańczego losu do dziejów Wielkiej Emigracji. Posłużyła się pierwszymi periodykami polskimi we Francji – „Pamiętnikiem Emigracji”, „Pielgrzymem Polskim” oraz „Kroniką Emigracji Polskiej”. Znajdujące się tam cytaty dotyczące życia w Warszawie przywodzą na myśl stolicę z 1949 roku. Usuwanie zakładów naukowych, niszczenie kraju przez wprowadzanie nowych podatków, ustanawianie wojennych sądów kryminalnych, zakładanie więzień i prześladowania – są to informacje z „Pielgrzyma”, które Czapska odczytała jako analogiczne wobec znanych jej ze współczesności. Podkreśliła aktualność dążeń niepodległościowych („dziś, jak wtedy”) oraz to, że Polacy nie zgadzają się na swój los, mają te same problemy, co ich przodkowie sto lat wcześniej. Twierdziła jednakże, że „tamto pokolenie zostawiło nam w testamencie swoje doświadczenie, a w tym doświadczeniu swój rozkaz”¹³, mianowicie: „po omacku badać drogi, którymi pójdzie Ojczyzna ku następniemu wcieleniu, drogi te torować i nie zwątpić, jeżeli my Jej twarzą w twarz nie spotkamy”¹⁴.

Wielkim dowodem zainteresowania Czapskiej Wielką Emigracją są *Szkiece mickiewiczowskie* oraz liczne artykuły na temat Mickiewicza, które ukazały się w „Kulturze”. W 1967 roku opublikowano w „Kulturze” krótki tekst *Szlachectwo rodu Mickiewiczów*. Pisarka odpowiedziała w nim na zarzuty Piotra Bańkowskiego wobec Euzebiusza Łopacińskiego oraz siebie. Celem Łopacińskiego oraz Czapskiej było odbrażowanie przodków Mickiewicza. Legenda o sławie rodu i cnotach ojca Mickiewicza była oparta na tzw. *Pamiętniku* Franciszka Mickiewicza, starszego brata poety. Koloryzowany, wzorowany na *Panu Tadeuszu* oraz stylu życia dworu hrabiego Grabowskiego. „Szereg poważnych uczonych jak Borowy, Kridl i nawet Kleiner korzystali z tej ramoty”¹⁵ po to, aby opisać Mikołaja Mickiewicza jako wspaniałą, nietuzinkową osobę – jako bohatera, ojca legendarnej postaci. Czapska potraktowała biografię Mickiewicza w *Szkicach* zgłębia inaczej:

Cudaczne wiadomości o przodkach, co brali udział w odsieczach, co brali udział w odsieczach pod Wiedniem i dzierżyli „liczne włosy”,

¹³ Tamże, s. 234.

¹⁴ Tamże, s. 235.

¹⁵ M. Czapska, *Szlachectwo rodu Mickiewiczów*, „Kultura” 1967, nr 3/234, s. 138.

o ojcu rotmistrzu, służbie w liberii, zbytkowych przyjęciach, na których „kopami pękał szampan”, o tuzinach doktorów w chorobie, domu z „kolumnadą”, „taflowych szybach”, korespondencji podawanej przez służącego „na srebrnej tacy” itp. zmyślenia pozostały do śmierci Franciszka w ukryciu, nie przeznaczone do druku; potem jeszcze przez całe sześćdziesiąt lat Władysław Mickiewicz zwlekał z ich opublikowaniem¹⁶.

Szkice mickiewiczowskie zostały wydane w Londynie w 1963 roku jako *Rozbójstwa Jmć Pana Mikołaja Mickiewicza* – również w celu odbrązowienia tej postaci. Autorka podkreśliła wyjątkowość geniuszu Mickiewicza, który zrodził się niespodziewanie w zwyczajnym środowisku spośród wielu podobnych do niego pod różnymi względami, ale tym większy jest jego fenomen, im więcej trudności i nieprzyległości w biografii, nie ma więc potrzeby „wybielania”, urozmaicania prawdziwego życiorysu poety. Czapska w artykule wypowiedziała się jako „współrewizjonistka Euzebiusza Łopacińskiego”.

Maria Czapska w swych szkicach wnikała w różne sfery życia Mickiewicza, poczynawszy od jego dzieciństwa po ostatnie lata: od relacji z ludźmi oraz związków z kobietami po kwestię religijności poety. Pisarka z dostępnych jej materiałów wybrała te, które najlepiej towarzyszą jej emocjonalnemu podejściu do figury Mickiewicza, nie starała się wytworzyć obrazu typowo naukowego, próbowała zbudować osobny pomnik, choć ważnym czynnikiem było odtworzenie realiów i atmosfery tamtych czasów. Pisarka wykazała się dociekliwością oraz dbałością o szczegóły, wybierając do swojej relacji cytaty współczesnych Mickiewiczowi, najczęściej tych, którzy znali go osobiście. Rzadko powoływała się na prace innych biografów Mickiewicza lub literaturoznawców, wśród cytowanych pojawiają się jedynie Stanisław Pigoń, Artur Górski oraz w kontekście konfederatów barskich – Anna Chorzowiczowa.

Decydując się na podjęcie tematu biografii Mickiewicza, Czapska nie mogła nie uwzględnić piętna, jakie odcisnęła na nim emigracja. Przedstawiła negatywne wrażenia wieszczki związane z pobytem w Paryżu, o których mówił swoim znajomym.

¹⁶ M. Czapska, *Szkice mickiewiczowskie*, s. 25–26.

O wariactwo przypawić mógł poetę stan umysłów wychodźstwa,
owe „rany emigracji i gnieźdzące się w nich robactwo”. Czas mu
one „żarły i humor psuły”, „rozbijały na części duszę”.

Stronnictwa emigracyjne, coraz bardziej się różnicujące,
porównywał Bohdan Zaleski do pociętego padalca w coraz
liczniejsze krające się pierścienie, które „skaczą na różne strony,
a wszystkie syczą i buchają nawzajem na siebie jadem”¹⁷.

Społeczności na emigracji od zawsze nurtował problem braku zgody. Organiczna wizja zawiera proroctwo dotyczące przyszłych emigracyjnych pokoleń, ale także narodu polskiego w ogóle. Nie bez powodu refleksja podsumowująca ten wątek wybrana z twórczości Mickiewicza brzmi: „Jest to odwieczna walka, która się przed nami zaczęła i nas przeżyje”¹⁸.

Pisarka we wstępie do *Szkiców* określiła cel publikacji: „odtworzenie środowiska, które wydało poetę, o wysledzenie jego własnych dróg, jego zapamiętania nawet w błędach, jego tyraństwa nawet w służbie prawdy, jego omal równoczesnych zrywów pychy i pokory, aż do ofiary z własnej osobowości”. Zatem Czapska zaprezentowała czytelnikowi czytanie utworów Mickiewicza przez jego biografię. Jednak już podczas lektury wstępu czytelnik otrzymuje sygnał od autorki, że będzie ona udowadniać wielkość jego fenomenu – pomimo przywar i ciemnych stron osobowości. Refleksje Czapskiej wysnute zostały nie tylko w atmosferze szacunku, respektu dla talentu, ale i w aurze fascynacji poetą, uwielbienia jego utworów.

W szkicu o „przyjaciołach Francuzach”¹⁹ Czapska szczególnie dokładnie opisała kulisy powstania *Ksiąg narodu polskiego i pielgrzymstwa polskiego*. Wspominała, że Mickiewicz, mimo surowej oceny Francji i Francuzów, obok odrazy, którą wzbudził w nim Paryż Ludwika Filipa, odczuwał także chęć poznania księdza Félicité’a Roberta Lamennais’a. Ośrodkiem wszystkich ówczesnych zainteresowań i ambicji Mickiewicza (według Czapskiej) była współpraca z „L’Avenir” oraz przyjaźń z księdzem Lamennaisem. Francuski „L’Avenir” stanął bowiem po stronie Polski po wybuchu powstania listopadowego.

¹⁷ Tamże, s. 97–98.

¹⁸ Tamże, s. 98.

¹⁹ Tamże, s. 106–180.

Ważnym czynnikiem konstytuującym sylwetkę Mickiewicza za granicą była jego niedbłość w kwestii prezencji – pisarka tłumaczyła ją całkowitym oddaniem poety ważniejszym i większym celom. Odpowiada temu słynny cytat Juliusza Słowackiego przywołany przez Czapską nie tylko w kontekście wyglądu wieszczka: „Bóg mu miłszy niż reputacja”²⁰. Niezwykle ważną funkcję w portretowaniu Mickiewicza ma pełnić według autorki jego dzieciństwo wypełnione śpiewaniem pieśni nowogródzkich, słuchaniem opowieści bazarza, uczestniczeniem w obchodach dziadów. Intensywny rozwój życia duchowego twórcy oraz narodziny wrażliwości i wiary w istnienie świata metafizycznego stworzyły Mickiewicza ze *Szkiców mickiewiczowskich*, co nie pozostaje bez wpływu na relacje z pobytów poza granicami ojczyzny.

Pisarka w *Szkicach* opisała także wątek pobytu poety w Odessie oraz relacje panujące wówczas w środowisku emigracyjnym. Najczęściej korzystała przy tym ze wspomnień naocznych świadków życia Mickiewicza. Romanse Karoliny z Rzewuskich Sobańskiej, której Maria Czapska poświęciła jeden cały szkic w swojej książce, stały się doskonałym pretekstem do ekspozycji życia erotyczno-uczuciowego poety, ale także nakreślenia obrazu jego otoczenia – autorka skorzystała z listów Sobańskiej oraz *Pamiętników* Filipa Wigieła, które klasyfikowała jako „niezastąpione dla poznania epoki”²¹. Według Wigieła Odessa w czasie, kiedy przebywał tam Mickiewicz, stanowiła przede wszystkim wolny port handlowy, z czym wiązała się perspektywa łatwych zarobków dla emigrantów oraz wielokulturowości, różnojęzyczności tłumu. Zdementowała wizję Odessy jako metropolii pełnej rozrywek.

Autorka umieściła fragmenty poezji innych twórców dziewiętnastowiecznych (Aleksandra Puszkina, Norwida). Dla dopełnienia obrazu Odessy czasów Mickiewicza dołączyła fragment *Eugeniusza Oniegina*. Komentując nadzieję Mickiewicza na stworzenie Legii Polskiej tuż przed jego nagłą śmiercią, Czapska wykorzystała słowa *Fortepianu Chopina*. Utwory te na różnych płaszczyznach odsyłają czytelnika do tematyki emigracyjnej i wrażeń emigranta na obcej ziemi.

Czapska wykorzystała także *Dziennik* Juliana Ursyna Niemcewicza – nie tylko jako cenne źródło uwag na temat osoby Mickiewicza i jego twórczości. Odnalazła opis odbioru publicznego odczytania *Pana Tadeusza*. Pisarka,

²⁰ Tamże, s. 7.

²¹ Tamże, s. 56.

opierając się na zapiskach Niemcewicza, zwróciła uwagę na złą formę poety w czasie tworzenia poematu. Wieszczy w tym czasie chorował i żył w biedzie w Paryżu – miejscu, którym podobno „brzydził się jak piekłem”²². To interesujące, że w opisach Czapskiej większość miejsc, do których emigrował Mickiewicz, opisanych jest jako obcych i pełnych smutku, a wspomnienia ojczyzny „ozłacają”, rozświetlają mrok dalekich stron:

Wspomnienie jednak rodzinnego Nowogródka o zła cało poecie
w przeddzień śmierci stambulskie placyki zasłane gnojem i pió-
rami, pełne wszelakiego drobiu i gromad drzemiących psów²³.

Autorka w *Szkicach mickiewiczowskich* poruszała temat religijności poety; porównała towiańczyków do koła spotkań ze swoimi przyjaciółmi w młodości, które zorganizowała po to, by czytać i rozważać pisma Mickiewicza – młodzi wzorowali się wówczas na towiańczykach (choć później ich krytykowali); zachwyciła ich idea działania – natchnienia, które staje się czynem. Jeśli chodzi o odchylenia Mickiewicza od katolickiej ortodoksji i etyki, Czapka nie szukała ich przyczyny w niewiedomości rzeczy Bożych czy obojętności wobec spraw religijnych, a raczej, jak sama pisze, w niecierpliwej i zuchwałej żarliwości wyznawcy-reformatora. Według niej poeta „nazbyt docześnie pojmował dążenie do świętości, a władztwo dusz, które zdobył w Kole towiańczyków, było naznaczone pychą i tyraństwem; zdobyte nie po myśli Bożej, zaprowadziło go na manowce”²⁴.

W kontekście badań nad warsztatem pisarskim Czapkiej trzeba dostrzec słowa wieszczki przez nią cytowane: „Tym tylko zwyciężymy wszystkich poetów – o ile zrobim, o tyle tylko zdołamy zaśpiewać...”²⁵. Sentencja ta ukazuje pragnienie i nadzieję każdego twórcy na wyrażenie niewyraźnego, ale także nabiera wyjątkowego znaczenia i staje się receptą na trudny los wygnańczy. Znamienne z perspektywy momentu historycznego, w którym się znajdowała autorka *Szkiców*, było nacechowane emocjonalnie

²² Tamże, s. 91.

²³ M. Czapka, *Szkice mickiewiczowskie*, s. 15. Wyróżnienie autorki.

²⁴ Tamże, s. 288.

²⁵ Tamże, s. 6.

stwierdzenie, że „kraj lat dzieciennych poety leży dziś za żelaznym kordonem Związku Radzieckiego”²⁶.

Warto zwrócić uwagę na bardzo przemyślaną kompozycję *Szkiców mickiewiczowskich*: z jednej strony chronologiczną, ujmującą kolejne okresy życia Mickiewicza, z drugiej – żadnej z postaci autorka nie odkrywa w jednym szkicu od początku do końca – każdy z następujących później szkiców dopełnia postaci, dzięki takiemu zabiegowi przedstawione są one w różnych kontekstach. Czytelnik stopniowo uzupełnia informacje na temat Puszkina czy Sobańskiej i tworzy to spójną opowieść o każdym z bohaterów, ale i o czasach, w których żyją.

O mickiewiczologach Czapska wypowiedziała się m.in. w artykule z 1955 roku *Coś ty uczynił ludziom, Mickiewiczu?*²⁷. Zdecydowanie krytykowała badania Stefana Żółkiewskiego, nazywając je marksistowską monografią oraz Stanisław Tarnowskiego za usiłowania wyeliminowania rewolucyjnych dążeń Mickiewicza. Wiele przemilczali tak zwani przez autorkę „biografowie katolicki” (przymykanie oczu władz kościelnych na głoszone przez wieszczą poglądy oraz skandale obyczajowe). Uważała za błąd określanie Mickiewicza prekursorem marksizmu – „nie przekreślać stary świat szlachecki chciał poeta, a zachować z synowskim pietyzmem pamiątkę dawnego obyczaju”²⁸. Według Marii Czapskiej głównym zadaniem mickiewiczologów powinno być dociekanie przyczyn wyjątkowości i ponadczasowości twórczości wieszczą przy jednoczesnym różnym podejściu do niej każdego z pokoleń.

W 1947 roku w „Kulturze” umieszczony został tekst o Norwidzie, w którym Czapska wysnuła refleksję na temat aktualności poezji wieszczą²⁹. Twórczość ta przeżyła swój renesans wśród polskich odbiorców w czasie drugiej wojny światowej. Pisarka wspomniała w artykule, że słowa poezji płynęły w czasie okupacji z kazalnicy jako lekarstwo na zemstę, której wszyscy wówczas pragnęli: „Ale jest Bóg, którego i rzymska załoga / Rzucać gdzie chce nie może... / choćby też na wroga”³⁰. Czapska powracała również do

²⁶ Tamże, s. 23. Wyróżnienie autorki.

²⁷ M. Czapska, *Coś ty uczynił ludziom, Mickiewiczu?*, „Kultura” 1955, nr 3/89, s. 120–127.

²⁸ Tamże, s. 126. Wyróżnienia autorki.

²⁹ M. Czapska, *Norwid odzyskany*, „Kultura” 1947, nr 2–3, s. 172–183.

³⁰ Tamże, s. 175.

świętecznego wspomnienia, w którym jej i innym warszawskim uchodźcom w czasie Bożego Narodzenia 1944 roku dźwięczały w uszach słowa:

Śpiewajcież o wybrani
u żłobu gdzie jest Bóg
Mnie jeszcze ucho rani
Pogoni róg...
Śpiewajcież w chór zebrani!
Ja zmieszać mógłbym śpiew
Tryumfującej litanii
Jam widział krew...³¹

Według autorki spuścizna Norwida i jej przesłanie stały się znów aktualne ze względu na podobieństwo opresyjnej sytuacji, w której znaleźli się Polacy. Mieszkańcy Warszawy nie powinni dopuścić do zapomnienia o mogiłach, bohaterstwie i męczeństwie. Autorka przedstawiła „Norwida katolika tradycjonalistę i antyromantyka”, jak go określiła, w centrum zagadnień jej współczesnych. Głównymi celami powinny się stać: „pogłębienie katolicyzmu”, idea pracy organicznej, misja emigracji, rozwinięcie świadomości społecznej ze świadomością narodową niewspółmiernie działających zarówno w czasach Czapskiej, jak i w czasach Norwida. Zauważyła także, że ostrzeżeniom poety wygłoszonym sto lat wcześniej nie przypisano odpowiedniej wagi, natomiast nowe klęski i błędy otworzyły polskie ucho na norwidowską poezję, ponieważ walczy w niej o człowieka społecznego i pełnię człowieczeństwa w Polaku:

Polska jest ostatnie na glebie społeczeństwo, a pierwszy na planecie naród.

Kto zaś jedną nogę ma długą jak oś globowa, a drugiej nogi wcale nie ma, ten, o! jakże ułomny kaleka jest!³²

³¹ Tamże, s. 176.

³² Tamże, s. 183.

Od człowieka natomiast należałoby żądać „pełni i wywyższenia inteligencji ponad uczucie i nieświadomą swych celów energię”³³ – w tym aspekcie Norwid stawiał się w opozycji do romantyków.

W tekście *Fortuna Cezara*³⁴ pisarka niejako odwołała się do sumienia nie tylko badaczy literatury, ale i wszystkich Polaków, poruszając problem zapomnienia o Norwidzie – wyrażała głęboki żal i rozczarowanie tym, że jeden z najbardziej wybitnych polskich poetów, którego twórczość w ostatnich latach była ochoczo przywoływana w kontekstach najzupełniej współczesnych, po pięćdziesięciu latach od „wskreszenia przez Miriamą” nadal nie miał nagrobka. Czapska poszukiwała przyczyn obojętności wobec dorobku autora. Jedną z nich miałyby być wielkie kariery twórców tej samej epoki, czyli Mickiewicza i Zygmunta Krasińskiego. Czapska przypominała także, że żaden z mecenasów i przyjaciół Norwida nie zabezpieczył jego korespondencji (tu wymieniła nieodnalezione listy do Antoniego Czajkowskiego, Władysława Wężyka, Włodzimierza Łubieńskiego, Zofii Węgierskiej oraz Marii Kalergis-Muchanowej). Jako stały zarzut odbiorców wobec twórczości poety autorka przytoczyła „niezrozumiałość”, czyli „skomplikowany szyk wyrazów”, „manię słowotwórczą” i „enigmatyczne skróty”³⁵. Co więcej, autorka cytowała w artykule słowa samego Norwida – o stosunku współczesnych do poety on sam pisał: „[...] pracują usilnie nad tem, ażeby mnie i moją całą żywotność umysłową zdeptać nogami i na śmiercie wkopać i zatrzeć, i oddalić od wszelkiego życia”³⁶. Czapska nadmieniła jednak, że usposobienie Norwida sprawiało, że współpraca wydawców z nim nie była łatwa, więc duża część materiału przepadła odrzucona lub przez zniszczenie jego własną ręką.

W jednym z ostatnich listów do Zaleskiego Norwid zaprezentował się podobno jako odmieniony, napełniony nową wiarą w odwrócenie się jego losu – był w trakcie tworzenia poematu miłosnego *Fortuna Cezara*, nigdy później nie odnalezione. Stanowił on metaforę niestabilnej łodzi na wzburzonym morzu, której zaufał Cezar, taką też funkcję miało pełnić to dzieło w dorobku Norwida. Przed śmiercią poeta przeczuwał, że jego

³³ Tamże, s. 182.

³⁴ M. Czapska, *Fortuna Cezara*, „Kultura” 1952, nr 4/54, s. 61–69.

³⁵ Tamże, s. 64.

³⁶ Tamże, s. 64–65.

słowo powróci pod strzechy ze zdwojoną siłą, że kiedyś usłyszają je potomni i zostanie zrozumiane, tak jak tego pragnął.

Czapska zauważyła, że niepopularność tekstów Norwida mogła wynikać z faktu, że nie wpisywały się one w nurt twórczości pozostałych wielkich ówczesnych wieszczów. Sam Norwid przyznał, że nie inspirował się Mickiewiczem, Słowackim oraz Krasińskim. Mimo że utrzymywał kontakty z trzema „wielkimi”, nie wykorzystywał intratnych znajomości, podążał własną drogą.

W *Miłosierdziu na miarę klęsk* Czapska zaznaczyła dramatyzm faktu, że 56-letni Norwid znalazł się w Zakładzie Świętego Kazimierza i przebywał w nim przez lata wśród starców. „Pośród intryg i dziwactw kłótliwych starców-kolegów Norwid zamykał się w sobie”³⁷ – pisała autorka. Poeta przebywał w niegodnych warunkach, co musiało być dla niego szczególnie upokarzające. Do zakładu trafiali najbardziej poszkodowani, najubożsi. Pobyt artysty w przytułku stanowił także część okrutnej emigracyjnej rzeczywistości, w której nie każdy się odnalazł. Sposobem na przetrwanie w środowisku, w którym sztuka Norwida nic nie znaczyła, było ciągłe izolowanie się od reszty mieszkańców. Czapska wyraziła swoją opinię o twórczości poety, która powstała w ostatnich latach jego życia spędzonych w zakładzie. Wiersze te oceniła jako najdojrzalsze i łagodnie ironiczne; trudne położenie poety zaowocowało nową odsłoną jego sztuki.

Nagrobek, którego wystawienia miało dokonać kolejne pokolenie emigracyjne, nie byłby według autorki dostatecznym zadośćuczynieniem za brak zrozumienia i zapomnienie Norwida oraz obojętność wobec w większości niewydanego dorobku twórczego. Według niej Polacy powinni przede wszystkim studiować jego oryginalną twórczość oraz ją rozpowszechniać.

Czapska pisała w jednym z artykułów o pierwszym wydaniu *Vademecum* z przedmową i notami Wacława Borowego. W kontekście wyводу na temat zapomnienia artysty podała książkę jako wzór do naśladowania dla przyszłych wydawców. W 1951 roku w „Kulturze” opublikowano jej wspomnienie o profesorze:

Nie wiadomo które „dary” Zmarłego należało by wysunąć w tym pobieżnym szkicu poświęconym jego pamięci.

³⁷ M. Czapska, *Miłosierdzie na miarę klęsk*, Londyn 1954, s. 91.

Czy jego wiedzę ogarniającą coraz dalsze, chociaż ściśle z jego specjalnością związane dziedziny (czytał biegle w 7 czy 8 językach)? Czy miłość przedmiotu, literatury ojczystej, a ściśle biorąc poezji polskiej? Czy dokładność badacza, cechującą każdy nawet drobny artykuł, wyszły spod jego pióra? Czy wytrawność krytyka, kulturę polemisty? Czy może też skromność i zapomnienie o sobie [...] ³⁸.

Miłośnicy Norwida winni są profesorowi Borowemu szczególną wdzięczność za wszystko co zrobił dla uprzystępnienia poety.

Norwid posiada już dziś sporo wielbicieli, ale nawet przez nich jest mało, albo bardzo niedostatecznie znany, dla ogółu zaś pozostał „poetą garstki miłośników łamigłówek” jak go określił T. Pini w krzywdzącej poetę a kompromitującej autora przedmowie do „Dzieł C.N.” ³⁹.

Borowy należał niewątpliwie do największych autorytetów Czapskiej, które spotkała osobiście, nie tylko na kartach prac. Maria opisała, czym zajmował się profesor w 1945 roku, kiedy autorka widziała go po raz ostatni. Organizował nauczanie, włączając w to kwestie najzupełniej praktyczne, jak zdobywanie okien i drzwi, ale także działalność dydaktyczną.

Zaangażowanie i podziw Czapskiej dla poezji polskiego romantyzmu są zaskakujące, biorąc pod uwagę jej życiorys wyraźnie naznaczony myślą pozytywistyczną. Idee pracy u podstaw kierowały losem autorki – zarówno kiedy przebywała w Polsce, jak i później, w Maisons-Laffitte. Wspólny mianownik wszystkich wymienionych w tekście postaci to motyw Polaka i twórcy emigrującego z powodów politycznych. Stanowi on klucz do określenia tożsamości Czapskiej jako pisarki.

BIBLIOGRAFIA

- Czapska M., *Coś ty uczynił ludziom, Mickiewiczu?*, „Kultura” 1955, nr 3/89, s. 120–127.
Czapska M., *Europa w rodzinie*, wstęp P. Ariés, Warszawa 1989.

³⁸ M. Czapska, *Wacław Borowy*, nr 2/40–3/41, Paryż 1951, s. 89.

³⁹ Tamże, s. 90.

- Czapska M., *Europa w rodzinie. Czas odmieniony*, wstęp P. Ariés, Kraków 2014.
- Czapska M., *Fortuna Cezara*, „Kultura” 1952, nr 4/54, s. 61–69.
- Czapska M., *Miłosierdzie na miarę klęsk*, Londyn 1954.
- Czapska M., *Norwid odzyskany*, „Kultura” 1947, nr 2–3, s. 172–183.
- Czapska M., *Przyczynek do kalendarium mickiewiczowskiego*, „Kultura” 1969, nr 7–8, s. 208–209.
- Czapska M., *Szkice mickiewiczowskie*, red. A. Witkowska, M. Zielińska, Warszawa 1999.
- Czapska M., *Szlachectwo rodu Mickiewiczów*, „Kultura” 1967, nr 3/233, s. 135–139.
- Czapska M., *Wacław Borowy*, „Kultura” 1951, nr 2/40–3/41, s. 87–92.
- Czapska M., *Z doświadczeń Wielkiej Emigracji*, Kultura 1949, nr 16/17, s. 220–235.
- Jeleński K., *Marynia*, „Kultura” 1981, nr 7–8(406–407), s. 189–191.
- Kiślak E., *Nota o autorce*, [w:] M. Czapska, *Szkice mickiewiczowskie*, red. A. Witkowska, M. Zielińska, Warszawa 1999, s. 310–313.
- Mały słownik pisarzy polskich na obczyźnie 1939–1980*, red. B. Klimaszewski, Warszawa 1992.

SUMMARY

In this article I am talking about emigrant poets whose literary creation was the subject of research and reflection by Maria Czapska.

I present Maria Czapska as a personality formed by the aristocratic house located on the Eastern Borderlands of Polish Republic in 1945. After 1945, she was associated with the Paris-based “Culture” and the Literature Institute. The writer paid special attention to common problems of the Great Emigration and the independence emigration after 1945 – the complicated fate of Polish artists, the perception of places outside their homeland and the disagreement of Polish emigration communities. In her articles and books she focused on the lives and activities of the Great Emigration – Adam Mickiewicz and Cyprian Kamil Norwid. As a source material I have taken into account, first of all outlines of Mickiewicz *Szkice mickiewiczowskie* published in 1963. but also other books and texts by this author were published by “Culture”. The perspective of reading the biographies of nineteenth-century artists by a writer representing the post-1945 independence emigration turned out to be particularly important. The most important conclusions that can be drawn from the text is the universality of the themes taken up by Polish artists in different epochs and the influence of emigration on the work of writers and poets.

Urszula Trochimowicz – absolwentka filologii polskiej na Uniwersytecie w Białymstoku. Pracę magisterską napisała pod kierunkiem dr hab. Violetty Wejs-Milewskiej, prof. UwB; temat brzmiał *Antycypacyjna i mitologizująca funkcja procesu twórczego. Rzecz o naturze kreacjonizmu Jarosława Iwaszkiewicza*. Jej zainteresowania badawcze skupiają się wokół twórczości kobiet, w szczególności tych, które mają za sobą doświadczenie wojny i emigracji niepodległościowej. Jako źródło interesują ją archiwa emigracji, jak dotąd niezbadane pod kątem samego potencjału twórczego pisarek krzewiących kulturę polską na emigracji bądź działających tam charytatywnie i artystycznie w latach 1945–1989. Przykładem tego jest pisarstwo Czapskiej – temu zagadnieniu poświęca rozprawę doktorską pod kierunkiem dr hab. Violetty Wejs-Milewskiej, prof. UwB (*Biografia twórcza Marii Czapskiej w kontekście przemian formacyjnych inteligencji polskiej XX wieku*).
ORCID: 0000-0003-3153-8201
